

MARIAN BISKUP¹

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

Duch sakramentalnej pokuty

The Spirit of Sacramental Penance

Od czasu Soboru Watykańskiego II w literaturze teologicznej obserwuje się wzrost zainteresowania postawą pokutną chrześcijanina i sakramentem pokuty. Ojcowie soborowi przypomnieli, że Kościół jest wspólnotą świętą, ale zarazem stale potrzebuje oczyszczenia i dlatego „ustawicznie podejmuje pokutę i odnowienie swoje”².

Tematyka nawrócenia i pojednania została podjęta w sposób jednoznaczny przez Jana Pawła II. Dał temu wyraz najpierw w orędziu na Wielki Post 1979 roku, jak również w szeregu przemówień. Niektóre z tych myśli można odnaleźć w encyklice *Redemptor hominis* (np. nr 19 i 20). Nawiązując już do roku 2000, Ojciec Święty w swojej pierwszej encyklice pisał, że Kościół nowego adwentu musi być Kościołem pokuty. Powinna w nim istnieć żywa potrzeba pokuty pojmowanej jako cnota oraz pokuty sakramentalnej. Nawiązywał do tej prawdy w listach do kapłanów na Wielki Czwartek i w przemówieniach podczas podróży apostolskich, wyjaśniając znaczenie ciągłego nawracania się w życiu chrześcijańskim. Synod Biskupów w roku 1983 poświęcił swoje obrady pokucie i pojednaniu w misji Kościoła. Synod ten był znamienym wydarzeniem w dziejach Kościoła posoborowego, podjął bowiem zawsze aktualny problem nawrócenia (*metanoia*), które jest koniecznym warunkiem pojednania z Bogiem zarówno

¹ Marian Biskup – ur. 1948 r. w Bodzentynie; święcenia kapłańskie 1971 r. w katedrze wrocławskiej; specjalizacja z teologii moralnej ATK Warszawa pod kierunkiem ks. prof. Helmuta Jurosa; doktorat z teologii moralnej na podstawie rozprawy *Teologia moralna a teologia prawa kościelnego*; adiunkt na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu; wykładowca teologii moralnej w MWSD we Wrocławiu; 1995-2006 rektor MWSD we Wrocławiu; wikariusz biskupi ds. duszpasterstwa w archidiecezji wrocławskiej.

² Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Wrocław 2004, 8.

poszczególnych osób, jak i wspólnot. Jako owoc prac synodalnych Jan Paweł II dnia 2 grudnia 1984 roku w pierwszą niedzielę adwentu, wydał Adhortację apostolską *Reconciliatio et paenitentia* o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła.

Obchodzimy 30. rocznicę wydania przez Ojca Świętego tego dokumentu, co inspiruje do ponownego głębszego przestudiowania wspomnianej adhortacji.

Mówienie o POKUCIE i POJEDNANIU – pisze papież – jest dla współczesnych mężczyzn i kobiet wezwaniem do odnalezienia na nowo, w przekładzie na ich własny język, owych słów, którymi nasz Zbawiciel i Mistrz, Jezus Chrystus, zechciał rozpocząć swoje przepowiadanie: „nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15), czyli przyjmijcie radosną nowinę o miłości, o przybraniu za synów Bożych, a więc o braterstwie³.

Zatem podjęcie tematu pokuty, nawrócenia i pojednania wydaje się także koniecznością biegnącego czasu zbawienia (*kairos*). Zachęta Ojca Świętego do przyjęcia radosnej nowiny o miłości inspiruje, aby zreinterpretować rozumienie ducha pokuty i nawrócenia, a także ducha pokuty sakramentalnej. Cały drugi rozdział adhortacji poświęca papież sakramentowi pokuty, dając też wykładnię końcowego aktu, który wieńczy sakramentalny znak radości, a mianowicie za-dośćuczynienia, czyli sakramentalnej pokuty⁴.

Chcąc zrozumieć ducha i znaczenie sakramentalnej pokuty oraz konieczność jej właściwego spełnienia, należy dotrzeć do ewangelicznego orędzia Jezusa.

I. DUCH RADOŚCI

Wór pokutny, biczowanie, zadawanie sobie przeróżnych kar, umartwień, cierpień – gdzież tu miejsce na radość? Rzeczywiście, skoncentrowanie się na drastycznych, zewnętrznych praktykach pokutnych minionych epok może wywołać w człowieku raczej pokutny lęk aniżeli pokutną radość. Takie spojrzenie na pokutę może pozbawić człowieka wszelkiej ochoty czynienia pokuty, a może nawet jakiegokolwiek chęci myślenia o niej. Zgoda, aby pokuta miała polegać na okrutnych, zewnętrznych praktykach, niewarta byłaby myślowych zabiegów. Tak jednak nie jest! Zewnętrzne ćwiczenia i praktyki pokutne, nawet najbardziej ofiarne, nie są same w sobie pokutą, nie stanowią jej istoty. Nawet najsurowsze z nich mogą być jedynie skromnymi, ale wcale nie najważniejszymi oznakami tego, co dokonało się lub ma się dokonać we wnętrzu człowieka, to znaczy w jego sercu, woli i umyśle.

Zatem czym jest pokuta? Czy rzeczywiście jest w niej miejsce na radość? Chcąc dobrze zrozumieć istotę pokuty i odkryć jej radosny wymiar, należy zapy-

³ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska, *Reconciliatio et paenitentia*, Wrocław 1999, 1.

⁴ Tamże, 31.

tać, co na ten temat mówi sam Jezus Chrystus, który przyszedł na świat po to, żeby „nawoływać grzeszników do nawrócenia” (Łk 5,32).

Właśnie to nawoływanie grzeszników do pokuty (nawrócenia) stanowi zasadniczy rys posłannictwa Jezusa i jest w gruncie rzeczy wezwaniem do radości. Jezus ujawnia jej motywację: „bliskie jest królestwo Boże” (Mk 1,14) a wraz z nadejściem królestwa Bożego będzie możliwość poznania przeznaczenia wszystkich grzechów i bluźnierstw, których by się ludzie dopuścili (Mk 3,28).

Jednak właśnie ta radosna nowina o możliwości przebaczenia grzechów w założonym przez Jezusa królestwie łączy się nierozzerwalnie z wezwaniem do wewnętrznej przemiany: nawracajcie się, czyńcie pokutę (Mt 4,17; Mk 1,15).

W czym się wyraża wewnętrzna przemiana?

Najważniejsza jej część dokonuje się w sercu. „Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy, któreście popełniali przeciwko Mnie i utwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha” (Ez 18,31). To ukształtowanie nowego serca jest świadectwem „powtórnych narodzin”: „jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego” (J 3,3). Przemiana serca powoduje, że człowiek staje się dzieckiem: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdzicie do królestwa Niebieskiego” (Mt 18,3).

Nie mniej ważna jest przemiana woli prowadząca do jej upodobnienia do woli Ojca w niebie (Mt 7,21). Chodzi o to, by usprawnić ją do wyboru między dobrem a złem, z czasem zaś do wyboru tego, co najwartościowsze, co najbardziej się Bogu podoba.

Również zmiana sposobu myślenia jest znamienym współczynnikiem wewnętrznej przemiany człowieka. Wzniesienie się ponad dotychczasowy sposób myślenia, nowa orientacja umysłu wpływająca na jego duchową odnowę, na jego odrodzenie: „Wtedy zastanowił się i rzekł: «Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca»” (Łk 15,17n).

To nowe ukierunkowanie serca, woli i umysłu domaga się najpierw ustosunkowania się do przeszłości. Gruntowna i szczerza weryfikacja przeszłości zmusza do odwrócenia się od zła, zerwania z grzechem, naprawy przekonań oraz wynikających z nich zamierzeń i działań. W tej nowej orientacji ducha rodzi się także potrzeba innego spojrzenia w przyszłość. Jawi się tu ona jako drogocenny skarb ukryty w roli i jako jedyna drogocenna perła, dla zdobycia której warto wszystkie dotąd posiadane pseudoskarby poświęcić (Mt 13,44-46). Inna przyszłość to nowe, ściślejsze więzi, jakie człowiek zadzierzgnie z Bogiem i drugim człowiekiem, to przyjaźnienie się człowieka z Bogiem, Jego Miłością, to odzyskanie zagubionej godności ludzkiej, godności dziecka Bożego.

Kiedy rozpoczyna się w człowieku ta radosna nowa wewnętrzna rzeczywistość? Początek owej radosnej duchowej przyszłości to opowiedzenie się za Chrystusem, przyjęcie Jego posłannictwa, włączenie się w realizację królestwa

Bożego, które jest królestwem prawdy, sprawiedliwości, miłości i pokoju, to pełne uwierzenie w dobrą nowinę o zbawieniu.

Oto zasadnicze rysy ewangelicznej pokuty, do której wezwany jest bez wyjątku każdy człowiek. W pokucie rozumianej jako ciągła wewnętrzna przemiana nietrudno jest zauważyć jej radosne aspekty.

Przede wszystkim człowiek czyniący pokutę, czyli wewnętrznie ciągle się doskonalący, odkrywa dla siebie i innych, kim jest Bóg, jaki On jest, krótko mówiąc, odkrywa prawdę, która daje radość. W nawróceniu doświadcza Boga kochającego, wyrozumiałego, cierpliwego, przebaczącego. Człowiek wewnętrznej przemiany wie, że nawet w najtrudniejszym, najbardziej mrocznym stanie duszy nie jest sam. Wie on, że może liczyć na wsparcie Boga, który widząc dobre zamiary dziecka, dyskretnie, po ojcowsku mu pomaga. Świadomość, że Bóg nie chce potępienia człowieka, lecz pragnie jego zbawienia, że szuka tego co, zginęło (Łk 19,10), nawet w najbardziej odczłowieczonym człowieku budzi, radosną nadzieję, że znów może być w pełni człowiekiem, że może być rzeczywistym dzieckiem, przyjacielem Boga.

To jest drugi radosny aspekt pokuty. Osoba podejmująca pokutę uczłowiecza swoje człowieczeństwo, rozwija swoją godność istoty stworzonej na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1,27), doświadcza wyraźnej godności dziecka Bożego w perspektywie wieczności. Wchodząc na drogę wewnętrznej przemiany, stając się człowiekiem pokuty, przeżywa radość z odkrycia wartości człowieczeństwa i z możliwości jego doskonalenia, przez co może wchodzić w ściślejszą więź ze swoim Panem i swoimi braćmi – ludźmi. Ewangelicznym przykładem takiej postawy jest Maria Magdalena (J 8,1-11), a także zwierchnik celników Zacheusz (Łk 19,1-10). Przemiana, jaka dokonała się w Marii Magdalenie, zaowocowała w niej miłością do Jezusa. Miłość ta zaprowadziła ją wraz z Jezusem pod krzyż (J 19,25). Natomiast, Zacheusz rozradowany, że Jezus zauważył go i wszedł do jego domu (ku zgorszeniu wielu), rzekł do Pana: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie” (Łk 19,8).

Do radości człowieka czyniącego pokutę przyłącza się całe niebo (Łk 15,7). Razem z nawracającym się człowiekiem cieszy się Ojciec, który jest w niebie (Mt 18,13). Z tego powodu radość powstaje także u aniołów Bożych (Łk 15,10).

Do uczestnictwa w radości pokutującego wezwani są także jego współbracia: „cieszc się i weselcie z tego, że brat wasz był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się” (Łk 15,32).

Człowiek pokuty „nowym duchem” ogarnia wszystkich i wszystko. Coraz mocniej kocha Boga i ludzi. Chce się zrehabilitować za zło, które kiedykolwiek uczynił. Dlatego z inspiracji „nowego serca” podejmuje czyny, którymi pragnie wyrazić swoje zadośćuczynienie wobec Dobrego Ojca i bliźnich – swoich braci. Jednak w nauczaniu Jezusa znamienne jest to, że nie zachęca On tylko do jakichś

zewewnętrznych praktyk pokutnych. Dobitnie przestrzega przed wielkim manifestowaniem pokutowania, modlitwy, postów, dobrych czynów: „Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli [...]. Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią [...]. Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy [...].” (Mt 6,1-6). „Kiedy poście, nie bądźcie posepni jak obłudnicy” (Mt 6,16). Pan Jezus nie ma zaufania do zbyt widocznych oznak pokuty. Najważniejsza jest bowiem przemiana, która dokonuje się w sercu, woli i umyśle człowieka.

Tak pojęta pokuta nie sieje lęku, strachu ani obaw, lecz przeciwnie – rozsiewa radość, a nawet szczęście, gdyż płynie z prawdziwego odkrycia Miłości.

Przebywając na ziemi, Jezus rozesłał swoich apostołów, ażeby głosili nawrócenie, opowiadając przy tym Dobrą Nowinę o królestwie (Mk 6,12). W ostatnich słowach po swoim zmartwychwstaniu, żegnając się z uczniami, ponowił nakaz misyjny. „W imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom” (Łk 24,47). Wypełnienie tej misji wciąż trwa, także w XXI wieku, choć pojawiają się sceptyczne pytania, typu: Czy orędzie skierowane przez Chrystusa do człowieka 2000 lat temu jest rzeczywiście aktualne dziś, na początku XXI wieku? Czy współczesny wyznawca Chrystusa jest w stanie podjąć ten mesjański apel? Czy odpowiedź nań traktuje jako swoją chrześcijańską powinność, swój chrześcijański przywilej? Czy aktualny obyczajowo-kulturalny kontekst sprzyja duchowi pokuty i nawrócenia? Czy w krainie pepsi coli, big maca, big brothera, idola jest miejsce na pytanie o sens życia, o prawdę dotyczącą Boga i człowieka? A może właśnie żaden czas, żadna epoka nie były(by) tak odpowiednie dla pokuty i nawrócenia jak nasze, niemal apokaliptyczne czasy? Może właśnie też na przekór tym modnym trendom, lansującym bezsensowskiego, należy z szczególną wrażliwością pytać o sens i iść w głąb prawdy o Bogu i człowieku, nie bojąc się metafizycznych pytań?!

Choć w krainie pepsi coli, billboardów i reklam pokuta i nawrócenie trącą myszką, zacofaniem, dekadencją czy ciemnogrodem, to jednak Chrystusowe wezwanie do pokuty i nawrócenia można, a może trzeba potraktować poważnie i zobowiązująco również w naszych czasach. Może w takim naszym konsumpcyjnym „dziś” szkoda byłoby stracić ostrość widzenia i siłę miłowania Boga i człowieka?!

II. DUCH POTRÓJNEJ AFIRMACJI

Po zatrzymaniu się przy Źródle nauki o pokucie, skąd płynie inspiracja dla ucznia Chrystusa w każdym czasie dziejów Kościoła, spróbujmy zaktualizować ten problem w kontekście sakramentu pokuty. Chodzi o właściwe umotywowanie i nadanie sensu pokucie, jaką zadaje spowiednik penitentowi i którą otrzymujący rozgrzeszenie powinien wypełnić. Z ewangelicznego ducha pokuty moż-

na wyeksponować potrójną afirmację dla pokuty, a więc również dla pokuty sakramentalnej.

A. TAK DLA CHRYSYDUSA

Właściwa refleksja nad pokutą i nawróceniem może się dokonywać jedynie na płaszczyźnie religijnej. Dla chrześcijanina sens czynienia pokuty wypływa z wiary. „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15); „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie”(Mt 4,17), takim apelem rozpoczął Jezus „głoszenie Ewangelii Bożej” (Mk 1,14). Zatem podjęcie pokuty w ogóle, także sakramentalnej, jest nie tylko akceptacją słów Chrystusa, lecz przede wszystkim pełną akceptacją Jego samego. Więcej, wcielanie w życie nauki Jezusa jest wyrazem wielkiego zawierzenia ucznia wobec Mistrza. Oznacza to wyraźne opowiedzenie się za Chrystusem. Taki też jest ewangeliczny sens pokuty i nawrócenia. Pokuta sakramentalna związana z nawróceniem staje się praktycznym potwierdzeniem, wręcz świadectwem uznania zbawczego posłannictwa Jezusa i osobistego przyjęcia Jego Osoby i daru zbawienia. Jest ona pozytywną odpowiedzią żałującej miłości penitenta na przebaczącą Miłość Boga Miłosiernego. Rzeczywistość sakramentalna: przywrócenie człowiekowi pełnej godności dziecięstwa Bożego, odpuszczenie grzechów, wyposażenie na nowo w miłość nadprzyrodzoną, wytycza kierunek zadanej pokucie w sakramencie pojednania.

Na uwagę zasługuje to, że bez Chrystusa, bez Jego zbawczej męki, śmierci i zmartwychwstania nie byłoby skuteczne i owocne zbawczo podejmowanie pokuty i nawrócenia, z którym mocno koresponduje wypełnienie pokuty. To Chrystus przez ofiarowanie się za nas na krzyżu i odkupienie naszych grzechów wysłużył nam łaskę odpuszczenia grzechów, a przez to też możliwość wewnętrznej przemiany i nowego życia.

Jeśli uwzględnimy pedagogię Jezusa, który wszystkich prowadzi do Ojca, to podjęcie pokuty jest również wyraźnym określeniem siebie wobec Boga, przyznaniem Jemu w naszym życiu pierwszego miejsca, aby wszystko inne było na właściwym miejscu. Pokuta sakramentalna staje się znakiem afirmacji Chrystusa. Wyraża zdecydowany zwrot człowieka ku Bogu, by odnowić i mocniej nawiązać z Nim najbardziej osobistą, duchową więź, by stać się kochającym Go dzieckiem. Z tym właśnie zdeklarowanym powrotem do Boga wiąże się przyjęcie orientacji Chrystusowej za swoją własną jako nadającą nową treść i nowy sens całemu życiu człowieka.

B. TAK DLA CZŁOWIEKA

Rozumienie pokuty i nawrócenia jako wyrazu lojalności wobec Chrystusa zakłada potrzebę uczciwego wnikięcia do najgłębszych pokładów człowieczeństwa. Po co? Po to, aby w prawdzie sumienia określić „swoje dziś” człowieka-

-chrześcijanina. Inaczej mówiąc, pokuta i nawrócenie zakłada postawienie pytań: Jakim jestem człowiekiem? Jakim jestem chrześcijaninem? Jakimi zasadami, normami kieruję się w rodzinie, w pracy, realizując swoje powołanie? Rzetelny rachunek sumienia staje się podstawą do przyjęcia postawy nowej, udoskonalonej, postawy najbardziej godnej człowieka, i to człowieka wierzącego. Chodzi o postawę miłości, która przez grzech została zakłócona, a nawet wyeliminowana. Dlatego zrealizowanie pokuty zadanej przez spowiednika jest wyraźnym opowiedzeniem się po stronie człowieka, wobec którego zostało popełnione zło. Jest to deklaratywne, bardzo ważne odwrócenie się od antymiłości, od zła, grzechu przeciwko bliźniemu. Zło jest znakiem działania niehumanitarnego, jest symptomem chorego człowieczeństwa, nie czyni człowieka bardziej człowiekiem. Choćby przybrała postać dobra, nie oszuka Miłości. Dlatego w pokucie istotne jest przeżywanie siebie w odzyskanej Miłości, która najbardziej uczłowiecza człowieka.

Słyszy się dziś o kryzysie człowieka! Mocno brzmią ostrzeżenia futurologów: „Człowieczeństwo człowieka znalazło się w niebezpieczeństwie! Na ratunek człowiekowi!” Spełniona pokuta jest darem na rzecz ocalenia swojego człowieczeństwa i kołem ratunkowym dla drugiego człowieka.

Dlatego Święty Jan Paweł II apelował na Błoniach Krakowskich: „Dziś z całą mocą proszę Was pomóżcie współczesnemu człowiekowi zaznawać miłosiernej miłości Boga! Niech w jej blasku i ciepłe ocala swoje człowieczeństwo!”

Tak oto pokuta i nawrócenie jawią się jako „antybiotyk” dający nadzieję, szansę uratowania człowieka w jego człowieczeństwie.

B. TAK DLA MIŁOŚCI

Jak zauważyliśmy już wcześniej, w pokucie i nawróceniu istotne jest zwrócenie się człowieka ku Miłości, która jest podstawową wartością i energią jego działania. Tę miłość rani, a nawet uśmierca zło – grzech. Rodzi się zatem pytanie: czy zraniona miłość może być uzdrowiona, a uśmiercona przez grzech śmiertelny – może być wskrzeszona? To pytanie koresponduje z mogącą pojawić się wątpliwością dotyczącą w ogóle możliwości pokuty i nawrócenia, czy możliwa jest tak głęboka przemiana człowieka? Odpowiedź jest jednoznaczna. Nie tylko jest możliwa, ale według Chrystusa jest konieczna: „jeśli się nie nawrócicie, wszyscy zginiecie” (Łk 13,5); „a ci, którzy trwać będą w zatwardziałości serca, zginą jak owa figa nie rodząca owoców” (Łk 13,6-9). Człowiek, który dopuścił do śmierci miłości w sobie, może ją ponownie odzyskać, ale pod jednym warunkiem, że sprzeciwi się złu, które miłość z niego wyeliminowała, i uczyni wysiłek, aby to konkretne zło (grzech) stanowiące przeszkodę dla oczekiwanej Miłości, z siebie usunąć. Jednakże, własnymi siłami dokonać tego nie może. Musi więc zwrócić się do Kogoś, kto jest mocen poradzić sobie z grzechem i winą człowieka.

Tym, który może i chce człowiekowi pomóc w odzyskaniu miłości, jest Jezus Chrystus – Odkupiciel człowieka. Właśnie Jezus, wzywając do pokuty i na-

wrócenia, nie tylko zachęca do porzucenia drogi grzechu, lecz daje dowody, jak już zauważyliśmy, że „Syn Człowieczy ma na ziemi moc odpuszczania grzechów” (Mt 9,6).

Jak konkretnie człowiek może odzyskać utraconą miłość? Dla chrześcijanina odpowiedź jest znana. Dokonuje się to w sakramencie pokuty, w którym miłosierdzie jest przed sprawiedliwością. Żałujący za grzechy i pragnący programem swojego życia uczynić miłość człowiek zostaje obdarzony pełnią Miłości Miłosiernej, jaką wyraził już wobec niego Jezus Chrystus na krzyżu, a w sakramentalnym spotkaniu mu ją przekazuje.

Ta odrodzona Miłość pragnie jeszcze większego uintensywnienia. Dlatego wzywa człowieka do wejścia w komunię z Jezusem Eucharystycznym, aby z Nim stanowić jedno. Wówczas człowiek osiąga apogeum swojego człowieczeństwa, zdolny jest do składania świadectwa Miłości, którą do końca został umiłowany.

Zatem odsłania się nam kolejna racja wypełnienia sakramentalnej pokuty. Ujawnia się też nowy aspekt sposobu i intencji jej wykonania. Bogactwo odzyskanej Miłości staje się wezwaniem do zanegowania grzechu, „niszczyciela miłości”, a powiedzenia Miłości „Tak”!

III. KOŃCOWE REFLEKSJE

1. W czasach apostołskich istniało głębokie poczucie wartości chrztu jako sakramentu nawrócenia i nowego życia, przez który chrześcijanin otrzymuje raz na zawsze udział w dziele pojednania dokonany z inicjatywy Boga Ojca w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Ochrzczony, jako nowy człowiek narodzony z Boga, nie powinien w ogóle popełniać grzechu i musi podjąć konieczny wysiłek, aby żyć dla Boga i trwać w czynnej miłości.

2. Świadectwa Nowego Testamentu wykazują, że *metanoia* jest istotnym elementem postawy moralnej ucznia Chrystusowego. Grzech nie jest brudną plamą na białej kamizelce człowieka, którą można wywabić chemicznie. To nie grzech musi oderwać się od człowieka, ale człowiek musi oderwać się od grzechu, i to od razu, gdy usłyszy zew łaski. Dlatego zbyteczna się staje słynna kwestia moralistów, jak długo odkładać może grzesznik swe nawrócenie, nie popełniając w ten sposób nowego grzechu. Nie ma przecież takiego prawa, które określałoby odkładanie nowego grzechu. Nie ma przecież takiego prawa, które określałoby termin nawrócenia. Wielkim prawem królestwa Bożego i nawrócenia jest łaska: „Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych!” (Ps 94,8).

Odrzucenie łaski zawiera w sobie nie tylko wielkie niebezpieczeństwo utraty zbawienia, lecz również szczególny brak miłości i wdzięczności, jednym słowem grzech.

3. Skoro Nowy Testament akcentuje potrzebę nawrócenia, w pracy duszpasterskiej i w katechezie należy położyć większy nacisk na wychowanie do puku-

ty. Trzeba uczyć, że jest ona funkcją i warunkiem duchowości chrześcijańskiej, a sakrament pokuty jej nie zastępuje, lecz ją zakłada i ułatwia. Sakrament nie zwalnia nas z uczynków pokutnych poza spowiedzią.

4. Należy też zauważyć, że kryzys zrozumienia i praktyki pokuty, o jakim mówi się współcześnie, nie dotyczy wyłącznie ani przede wszystkim, poszczególnych problemów zawartych w nauce Jezusa Chrystusa, lecz wynika z kryzysu współczesnego człowieka i jego samozrozumienia, jako że nie dostrzega on już winy (grzechu) i potrzeby nawrócenia, chroniąc się w ułudę niewinności. Dlatego obecnie uwrażliwianie wierzących w Chrystusa i nie tylko na potrzebę, a nawet konieczność nawrócenia i pojednania się z Bogiem i z drugim człowiekiem wydaje się najlepszym przygotowaniem do spotkania, z Tym, „Który był i Który jest, i Który przychodzi”.

5. Pokuta nie jest „kwiatkiem do kożucha” omawianego sakramentu, dlatego że numerycznie jest ostatnim, piątym warunkiem jego ważności i godziwości. Jej sens zakorzeniony jest w istocie ducha pokuty i wypływa z aktu żalu za grzechy i postanowienia poprawy. Ma ona zatem charakter retrospekcyjny, z akcentem wynagradzającym, zadośćczyniającym, a u jej podstawy jest właśnie akt żalu. Pokuta sakramentalna ma też wyraz progresywny, wpływający z nawrócenia, z nowej jakości penitenta, a jej treścią jest opowiedzenie się za Chrystusem, człowiekiem i miłością.

6. Pokuta sakramentalna, choć ma charakter „sądowniczo-karny”, nie może być skoncentrowana jedynie na aspekcie sankcyjnym wpływającym ze sprawiedliwości. Uwzględniając priorytet miłosierdzia (miłosierdzie przed sprawiedliwością), należy docenić w niej Boże Miłosierdzie, z którego doświadczenia rodzi się potrzeba wdzięczności za dar „nowego stworzenia”. Rzadko zwraca się uwagę na ten wymiar zadanej pokuty.

7. Jeżeli owocem pokuty jest radość z nawróconego grzesznika, bo cieszy się Pasterz, cieszy się Kościół, cieszą się aniołowie, to raduje się też przede wszystkim sam pokutujący. Jest to ważny akcent w wypełnianiu pokuty zadanej penitentowi podczas spowiedzi. Przełamuje się w ten sposób stereotyp ciężaru, jakim jest pokuta, i związanego z tym cierpiętnictwa. Radość z samej możliwości pokuty wynagradzającej Bogu i następująca po niej radość ze spełnienia pokuty w duchu wdzięczności za łaskę miłosierdzia, to rezultat odzyskanej tożsamości dziecka Bożego w sakramencie pojednania.

8. Mówiąc o sankcyjnym i dziękczynnym wydzwisku pokuty sakramentalnej, trzeba też koniecznie zwrócić uwagę na jej wychowawcze znaczenie, związane z postanowieniem poprawy. Zadana pokuta ma często odniesienie do jakości grzechów, ponieważ spowiednik chce w ten sposób pomóc penitentowi w usuwaniu przyczyn grzechu. Zawarte w intencji spowiadającego kapłana założenie jest jasne, aby adekwatna pokuta korespondowała z nawróceniem.

9. Ojciec Święty Jan Paweł II w adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* podkreśla znaczenie zadośćuczynienia, czyli pokuty, którą się wypełnia: „Z pewnością

nie jest to cena, którą płaci się za odpuszczony grzech i za otrzymane przebaczenie: żadna ludzka cena nie może wyrównać tego, co się otrzymało, owocu przynajmniej droższej Krwi Chrystusowej. Akty zadośćuczynienia, które, choć zachowują charakter prostoty i pokory, powinny mocniej wyrażać wszystko to, co oznaczają – zawierają cenne elementy: są znakiem osobistego zaangażowania, które chrześcijanin podejmuje w Sakramencie wobec Boga, aby rozpocząć nowe życie”⁵.

10. Należy też jasno powiedzieć, że zadana w konfesjonale pokuta, niezależnie od jej formy, ma charakter „symboliczny”. Zewnętrzna jej forma, np. modlitwa, jest wezwaniem do zaangażowania ducha wiary, nadziei i miłości. I liczy się nie tyle liczba modlitw czy innych czynów pokutnych, lecz jakość ich wykonania. Zadana pokuta jest inspiracją do podjęcia osobistej pracy, aby formować w sobie usposobienie pokutne, czyli cnotę pokuty, u podstaw której jest miłość do Boga, do człowieka i siebie samego. W ten sposób penitent spełniający pokutę zadaną przez spowiednika zapobiegnie mechanicznemu, legalistycznemu jej wypełnieniu.

Niech pokuta i nawrócenie, które są wpisane w *esse* chrześcijanina, człowieka Wielkanocy, staje się dla każdego pokutującego i pragnącego nawrócenia człowieka sposobnością „dotknięcia” Boga w Jego Miłości Miłosiernej i doświadczenia siebie w godnym, wyznaczonym mu przez Boga człowieczeństwie. A wyśpiewywane też w pokucie „Alleluja” niech stanie się wyznaniem, że człowiek może uwierzyć w Miłość i uwierzyć Miłości!

SUMMARY

The 30th anniversary of the Exhortation *Reconciliatio et Paenitentia*, announced by the Holy Father John Paul II, is a good occasion to induce reflection on the meaning and sense of penance and repentance, as well as on sacramental penance. The Exhortation inspires us to embark on a journey of discovery of the evangelical spirit of penance, which in turn implies understanding of the spirit of sacramental penance. The whole Gospel is permeated with Divine Love towards a human being, revealed by God's Son – Jesus Christ. Penance and repentance should also be imbued with Love and desire for experiencing the merciful love of God by man. Hence, it is the multidimensional joy that constitutes the fruit of penance. We are able to emphasize the triple affirmation of penance, stemming from the understanding of its evangelical spectrum. Penance means: Yes said to Christ, Yes said to man and Yes said to Love. This very notion of penance negates all the old negativity concerning outer forms of penance. Moreover, it also has an effect on the “new quality” of sacramental penance, in which there is room not only for atonement but also for expression of gratitude for the gift of God's Mercy. The realization of sacramental penance, as the answer of love filled with repentance for the committed sin, and the answer to the granted, forgiving Love of God, comes from the resultant, constantly growing joy, at the same time. It is the Paschal Joy at Christ's victory over evil. Hallelujah!

Keywords

penance, reformation, the sacrament of penance, atonement – sacramental penance

⁵ Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Reconciliatio et paenitentia*, dz. cyt., 31.

LITERATURA

- Augustyn J., *Sakrament pojednania*, Kraków 2000.
- Czajkowski M., *Biblijne misterium grzechu i pojednania*, w: *Sakrament pokuty*, red. A. Skowronek. Katowice 1980, s. 209-232.
- Drożdż A., *Sakrament pojednania z Bogiem i Kościołem*, Tarnów 1994, s. 89-95.
- Jan Paweł II, Adhortacja Recontilitio et paenitentia, Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna TUM, Wrocław 1999.
- Kasztelan J., *Sprawowanie sakramentu pokuty*, Kraków 1997.
- Kowalczyk D., *Wyznaczanie „pokuty” w konfesjonale*, w: *Sztuka spowiadania – poradnik dla księży*, red. J. Augustyn, S. Cyran, Kraków 2005, s. 171-179.
- Kowalski J., *Metanoia jako istotny element postawy moralnej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 28(1981) z. 3.
- Mizak J., *Formacyjny wymiar sakramentu pokuty*, „Teologia i Moralność” 10(2011), s. 185-200.
- Olechnik S., *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże, Zarys teologii moralnej*, Warszawa 1979, s. 420-439.
- Parole di conversione e di riconciliazione. Dai discorsi di Paulo VI*, Torino, Ed. Paoline 1974.
- Pryba A., *Posługa sakramentalnej pokuty i kierownictwa duchowego w perspektywie świętości chrześcijańskiej*, „Teologia i Moralność” 10(2011), s. 201-212.
- Romaniuk K., *Pokuta I pojednanie w Nowym Testamencie*, „Ateneum Kapłańskie” 89 (1970), s. 16-32.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Wrocław 2004.
- Witek S., *Sakrament pojednania*, Poznań 1979, s. 273-365.